

Tom wierszy Izy Ptak „Wyspy Purpurowe” jest wyjątkowym zbiorem o Miłości.

Poetka staje się głosem sumienia swojego mężczyzny, jego pieśnią. Nie boi się *stukać w powieki Mistrza, Człowieka Teatru*. Pragnie, aby patrzył w jej duszę, wniknął w ciało.

Wśród tej poezji jest wiele pereł /*pięknie, że niebo mieszka tam gdzie my/ albo /stała bliskość na wspólnej poduszce/*, czy też wiersz końcowy /*w taką ciszę słysząc spadającą gwiazdę narodziny Super Nowej i Twoje myśli Mistrzu/*. Natomiast, kiedy pisze o zachowaniach swojego mężczyzny /*twe ramiona dla mnie szeroko otwarte/* wyprzedza uczuciem formę. Nie powinno się jednak tych wersów dopracowywać, ponieważ są one *oddechem całości, oddechem „Wysp Purpurowych”, archipelagiem Wszystkiego*.

W tomie znalazły się też strofy o Matce jak i zapiski z podróży, w których tak wiele kolorów, zapachów, smaków, ich przyływy, odpływy. Bardzo to purpurowe – KobiECE. Na tych wrażliwych kartach jest też kilkanaście utworów o innym kluczu formy /*ławka w parku zbyt długa jak noc bez ciebie/*.

Wiersze Izy są na różnych stopniach sztuki. Zastanów się, proszę, Czytelniku, dlaczego. Te przemyślenia mogą być dla każdego inspirujące.

Iza Ptak, opisując siebie i siebie z mężczyzną, jest Poetką. Zachęcam do przeczytania „Wysp Purpurowych”.

Jacek Durski